

NA MOIM PODWÓRKU

Temat: Moje podwórko

Data: 8.06.2020r.

Cel główny:

- ćwiczenie spostrzegawczości
- rozwijanie sprawności fizycznej
- rozwijanie mowy
- doskonalenie umiejętności tanecznych

Pomoce dydaktyczne: komputer, telefon, dostęp do Internetu, ołówek, 2 piłki, kosz, Karta pracy cz.2, str. 54, Książka str. 60, Wiersz J. Koczanowskiej „Podwórko”, Karta pracy cz.2, str. 55, „Rowerowa piosenka”

ZAJĘCIA DLA DZIECI

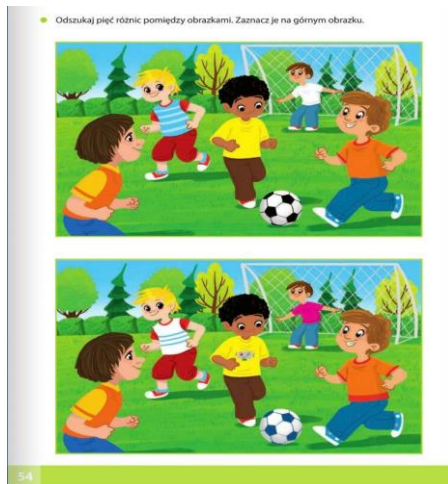
Zadanie 1.

Zestaw zabaw ruchowych

- Zabawa „Spacer z piłką”- Dziecko maszeruje po pokoju w dowolnym kierunku, trzyma piłkę w sposób określony przez osobę dorosłą: oburącz przed sobą, oburącz nad głową, na prawej dłoni, na lewej dłoni
- Zabawa „Wysoko, nisko”- piłka leży na podłodze. Kiedy osoba dorosła odbija piłkę wysoko, dziecko podskakuje przed swoją piłką wysoko, kiedy nisko – podskakuje nisko
- Zabawa „Prawa, lewa” – Dziecko porusza się po pokoju, przemieszczając piłki tylko za pomocą nogi – najpierw prawej, a potem lewej
- Zabawa „Celny rzut” – Dziecko kolejno wrzuca piłki do kosza

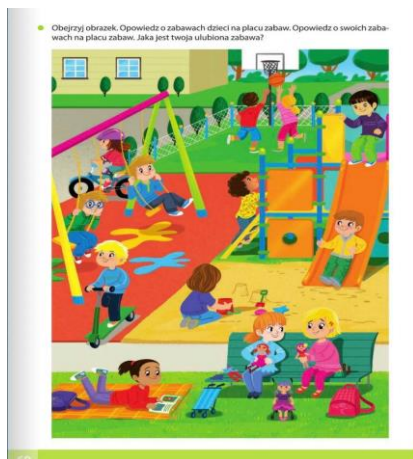
Zadanie 2.

Karta pracy cz.2, str. 54



Zadanie 3.

Książka str.60



Zadanie 4.

Wiersz J. Koczanowskiej „Podwórko”

Na naszym podwórku

Wspaniała zabawa,

Jest ławka, huśtawka

I zielona trawa.

Jest piasek, łopatka

I wiele foremek,

Są piłki, skakanki,

Czerwony rowerek.

Tutaj się bawimy,

Zapraszamy gości,

Bo wspólna zabawa

To mnóstwo radości.

- Rozmowa na temat wiersza:
 - Co znajduje się na podwórku?
 - Co robimy na podwórku?

Zadanie 5.

Karta pracy cz.2, str. 55



Zadanie 6.

Zatańcz dowolny taniec przy piosence „*Rowerowa piosenka*”.

<https://www.youtube.com/watch?v=ud-8KeE2AKY>

Temat: Liczymy babki z piasku

Data: 9.06.2020r.

Cel główny:

- rozwijanie wyobraźni
- ćwiczenia wymowy
- ćwiczenie dodawania i odejmowania
- ćwiczenie słuchu

Pomoce dydaktyczne: komputer, telefon, dostęp do Internetu, piaskownica, foremki, wiaderko, grabki, łopatką

Zadanie 1.

Zabawa „*Co jest takie?*”

Osoba dorosła wypowiada dowolne przymiotniki, np. zimny, ciepły, szybki, wolny, pachnący... Dziecko podaje nazwy rzeczy (roślin, zwierząt), które posiadają wymienioną cechę.

Zadanie 2.

Ćwiczenia oddechowo – fonacyjne.

- Dziecko śpiewa głoskę „o” na melodię znanej piosenki
- Mówi głoskę „o” jak najdłużej na jednym wydechu
- Mówi na przemian głoski: o, a, o, a, o, a, o, a...

Zadanie 3.

„*Babki z piasku*” – ćwiczenia w dodawaniu i odejmowaniu.

Dziecko idzie z osobą dorosłą do piaskownicy. Zabiera ze sobą foremki, grabki i wiaderka.

- Dziecko wybiera sobie foremkę i robi 5 babek z piasku. Dziecko głośno liczy swoje babki, dotykając każdej delikatnie.
- Osoba dorosła mówi zadanie, a dziecko ilustruje je za pomocą babek z piasku i podaje rozwiązanie.
 - Ania zrobiła 3 babki z piasku. Potem zrobiła jeszcze jedną babkę. Ile teraz ma babek?
 - Tomek zrobił 2 babki z piasku. Potem zrobił jeszcze 3 babki. Ile babek zrobił Tomek?
 - Lenka zrobiła 5 babek. 2 babki zniszczył jej Mikołaj. Ile babek zostało Lenie?
 - Bartek zrobił 5 babek. 4 babki niechący rozdeptał. Ile babek zostało Bartkowi?

Zadanie 4.

Ćwiczenia słuchowe.

Osoba dorosła wymawia nazwy zabawek bez podania pierwszej głoski z tych nazw, np. ...alka, ...iś, ...ózek, ...samochód, ...ajac, ...locki, ...iłka.

Temat: Rowerowa piosenka

Data: 10.06.2020r.

Cel główny:

- rozwijanie spostrzegawczości

- ćwiczenie pamięci
- rozwijanie sprawności fizycznej

Pomoce dydaktyczne: komputer, telefon, dostęp do Internetu, Książka str.61, „*Rowerowa piosenka*”

Zadanie 1.

Zabawa ruchowa „*Jazda rowerem*”

Dziecko leży, naśladuje pedałowanie, mówiąc za osobą dorosłą rymowanke:

Jedzie rowerek na spacerek,

Raz, dwa, trzy (klaszcze trzy razy)

Na rowerku pan Pawelek,

Raz, dwa, trzy (klaszcze trzy razy)

Zadanie 2.

Książka str. 61



Zadanie 3.

„*Rowerowa piosenka*” – rozmowa na temat piosenki

- Co jeździło po ulicach?
- Czym jeździ chłopiec?

<https://www.youtube.com/watch?v=ud-8KeE2AKY>

Zadanie 4.

Spróbuj zrobić swój rower z warzyw lub owoców. Poniżej zamieszczam przykładowe zdjęcia.



Temat: Piaskownica

Data: 12.06.2020r.

Cel główny:

- pobudzanie wyobraźni
- rozwijanie sprawności manualnych
- rozwijanie mowy

Pomoce dydaktyczne: komputer, telefon, dostęp do Internetu, Karta pracy cz.2, str. 56,57, kredki, opowiadanie R. Piątkowskiej „*Wiaderko*”.

Zadanie 1.

Zabawa językowa. Osoba dorosła mówi fragmenty zdań, a dzieci je kończą.

Ala robi babki z ...

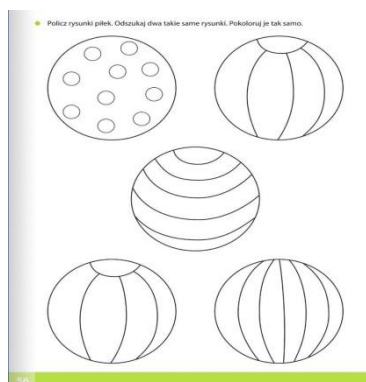
Olek i Marek grają w ...

Lenka zjeżdża ze ...

Antek jeździ na ...

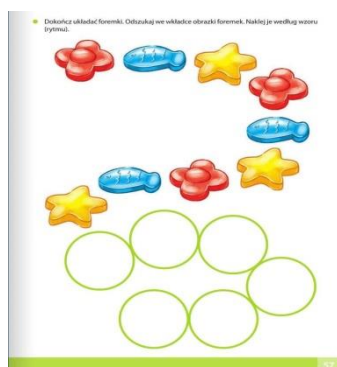
Zadanie 2.

Karta pracy cz.2, str. 56



Zadanie 3.

Karta pracy cz.2, str.57



Zadanie 4.

Słuchanie opowiadania R. Piątkowskiej „*Wiaderko*”.

Jak ja lubię bawić się w piaskownicy. Zwłaszcza jeśli niedawno padał deszcz, bo wtedy piasek jest mokry i łatwo daje się lepić. Dawno nie udało mi się zrobić tak wspaniałych babek z piasku. Bawiłem się razem z Krzysiem, Martą i Darkiem. Do wybierania piasku najlepiej

służyło nam plastikowe, niebiesko-żółte wiaderko. Gdy babcia przyprowadziła mnie do piaskownicy, ono już tam było. Podczas zabawy wszyscy korzystaliśmy z niego po kolei. Gdy trzeba było wracać do domu, Krzys, Marta i Darek zebrali swoje zabawki.

- Jeszcze wiaderko- przypomniałem im.

- Ono nie jest nasze. Myśleliśmy, że należy do ciebie - powiedziała Marta i pobiegła za mamą.

W piaskownicy nie było już nikogo, tylko ja, piasek i wiaderko. Szybko otrzepałem je z piasku i włożyłem do niego moje foremki.

- Dziękuję - powiedziałem w stronę piaskownicy i wróciliśmy z babcią do domu.

- Dobrze, że już jesteście, obiad gotowy - przywitała nas w progu mama.

A gdy zdejmowaliśmy buty, zauważyła wiaderko i spytała:

- Skąd je masz?

- Ładne, prawda? Jest moje - wyjaśniłem.

- Ale skąd je masz?- nie ustępowała mama.

- Z piaskownicy - odpowiedziałem.

- W piaskownicy nie kupuje się wiaderka. Jeśli tam leżało, to na pewno jakieś dziecko zapomniało je zabrać - tłumaczyła mama.

- Nieprawda. Wszystkie dzieci zabrały swoje zabawki, a ono zostało. Teraz jest moje - starałem się przekonać mamę.

- To wiaderko byłoby twoje tylko wtedy, gdybyś je kupił lub dostał. Z tego, co mówisz, wynika, że zabrałeś coś, co nie należy do ciebie, a tak robić nie wolno - upierała się mama.

- Nieprawda. Ja je dostałem. Dostałem je od piaskownic y- powiedziałem.

- Co takiego?- zdumiała się mama.

- Tak, bo to jest taka specjalna piaskownica. Jeśli dziecko wrzuca do niej śmieci albo sypie komuś piasek na głowę lub w ogóle jest niegrzeczne, to ta piaskownica połyka mu jakąś zabawkę. No, robi się taki dołek, do którego wpada łopatką czy foremką, i już nie można jej odnaleźć, choćby wszyscy szukali nie wiem jak długo. A jak dziecko jest grzeczne i ładnie się bawi, to piaskownica wypluwa dla niego jakąś zabawkę. Wtedy dziecko znajduje nagle na przykład takie wiaderko i ono jest już jego. No i właśnie dla mnie piaskownica je wypluła - powiedziałem, wskazując wiaderko.

Mamie z wrażenia brwi uniosły się wysoko do góry.

- Co ty powiesz! A dostałeś już wcześniej coś od tej piaskownicy? – spytała.

- Tak, kiedyś wypluła dla mnie pieniądze. Znalazłem go, jak kopałem moją koparką głęboki dołek. Teraz ten pieniążek leży na półce w moim pokoju – wyjaśniłem.

Mama zastanawiała się nad czymś przez chwilę, a potem powiedziała:

- Wiesz, ja myślę, że powinniśmy jednak odnieść to wiaderko. Może piaskownica połknęła je jakiemuś dziecku, które było niegrzeczne, bo miało na przykład zły dzień. A teraz ktoś szuka go i martwi się, no i pewnie już wie, że w piaskownicy trzeba się bawić grzecznie. Najlepiej by było, gdyby piaskownica wypluła je właśnie dla niego. A tobie po drodze do parku kupimy taki kolorowy komplet: wiaderko, łopatkę i grabki. Byłeś ostatnio bardzo grzeczny i zasłużyłeś na prezent. Co ty na to? – spytała mama.

- Naprawdę dostanę taki komplet? To super! A to wiaderko umyję i możemy je oddać piaskownicy.

- Doskonale. Kamień spadł mi z serca, że się nie upierasz, by je koniecznie zatrzymać – ucieszyła się mama.

- Duży był? – spytałem.

- Kto? – zdziwiła się mama.

- Kamień – wyjaśniłem.

- Jaki kamień? – pytała dalej.

– No ten, co spadł ci z serca. I w ogóle, to gdzie on spadł, bo nie zauważyłem? I skąd on ci się tam wziął? – chciałem wiedzieć.

– To się tylko tak mówi, Tomeczku – uśmiechnęła się mama.

– Jak ja mówię, że piaskownica wypluła mi wiaderko, bo byłem grzeczny, to mama patrzy na mnie dziwnie. A potem sama ma jakieś spadające kamienie, których nie można zobaczyć – pomyślałem.

– Mamo, jeśli sądzisz, że powinniśmy odnieść to wiaderko, to może ty też połóż sobie z powrotem ten kamień. Żeby już wszystko było na swoim miejscu, co? – zaproponowałem.

Rozmowa na temat opowiadania:

- gdzie bawił się Tomek?
- czy wiaderko, którym się bawił, było jego?
- dlaczego wziął wiaderko do domu?
- co powiedziała na to mama?
- czy można zabierać rzeczy pozostawione przez kogoś?
- co powinniśmy zrobić, gdy znajdziemy czyjąś zgubę?